

Przy Fontannie Neptuna na Długim targu w Gdańsku

– Cześć! Mam na imię **Neptun**. Pochodzę z dalekiego Rzymu. Tam właśnie był mój dom. Kiedyś byłem bogiem wód, morza, chmur i deszczu. Budowano dla mnie wielkie świątynie. Na Długim Targu w Gdańsku stoję już od **1612 roku**. **Zaprojektował mnie Abraham van den Blocke, znany gdański architekt i rzeźbiarz**. Mogliście go spotkać, gdy stawiał kamienny ołtarz w kościele św. Jana w Gdańsku. Ojej, zapomniałem! Wy przecież nie żyliście w tamtych czasach. Musicie mi wybaczyć. Jestem już stary i często zapominam, który mamy obecnie rok.



– Neptunie! Uśmiechnij się! Zbliża się kolejna wybieczka. Za chwilę będą robić tobie zdjęcia! – zawołał Merkury, który stoi przed Dworem Artusa.

– Oby tylko gołąb nie usiadł na mojej głowie! Ptaki nie pasują do mojego wizerunku. Wolę morskie stworzenia jak na przykład **hippokampy**, czyli morskie istoty, których górna część ciała podobna jest do konia, a dolna ma kształt ryby – wyjaśnił Neptun.

– Ja, mój przyjacielu, od zawsze **zakładam czapkę i sandały z doczepionymi skrzydłami**. Dzięki nim jestem szybszy. Uważam też, że ptasie pióra mogą stanowić wspaniałą ozdobę dla każdego bóstwa – skomentował Merkury.

– Panowie! Już nie raz wam tłumaczyłam, że od wieków zwierzęciem, które wzbudza szacunek i zawsze było podziwiane przez każdego człowieka, jest lew – odezwała się **Siła, czyli posąg stojący w jednej z nisz na fasadzie Dworu Artusa**.

– Znowu te kłótnie! Tak jest codziennie! Raz Neptun z Merkurym nie potrafią rozsądzić swoich sporów, potem alegoria siły doda swoje „trzy grosze”, a czasem też starożytni wodzowie stojący obok łuków okiennych wtrącają się w te burzliwe dyskusje – powiedziała Sprawiedliwość spoglądająca na Długi Targ z fasady Dworu Artusa. – Moi drodzy!

Nieważne, jakie zwierzę wam dzisiaj towarzyszy. Milej i przyjemniej byłoby tutaj nam wszystkim, gdybyście zapomnieli o kłótniach i chociaż na chwilę się uśmiechnęli – dodała **Sprawiedliwość** pilnująca w mieście porządku i zgody.

Po tych słowach Neptun spuścił głowę, spojrzał na grupę turystów i lekko wykrzywił usta, aby choć trochę przypominały uśmiech. Mimo uwag mądrej Sprawiedliwości, wciąż jednak jest przekonany, że wielki, groźny i potężny bóg mórz i oceanów nie może być zbyt miły dla wszystkich ludzi.